

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kółka portowe w miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: w Płocku Rynek Kanoniczny. W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petiowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 30 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Borgsona (Senatorska 32).
--	--	--	--	--

WYSTAWA i JARMARK w Płocku 28, 29 i 30 Sierpnia.

ŁOWICKIE TOWARZYSTWO

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.
ZAKŁADY: Łowicz, st. dr. żel. W.-Wied.

REPREZENTACJI:

W-ni „B-cia Wolibner, Barczak i S-ka” w Płocku.

W-ny Markiewicz w Wyszogrodzie.

Poleca **SUPERFOSFATY**, oraz inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

Lekarz miasta

Dr. J. CHMIELIŃSKI

zamieszkał w domu p. Segalowej przy ul. Tumskiej (Hotel Europejski). Wejście z bramy.

Młody Człowiek

z wyższym wykształceniem, potrzebujący bardzo zajęcia, poszukuje odpowiedniej pracy. Zna języki, buchalterję bankierską i rolną, może zająć się również przygotowaniem dzieci do szkół. Wiadomość w redakcji.

Oddział Banku Państwa w Płocku

zawiadamia, że obecnie, aż do ponownego ogłoszenia pobierać będzie:

- 1) Za dyskonto weksli do 3-ch miesięcy 5 1/2% rocznie
do 6-ciu miesięcy 6 1/2% „
2) Za pożyczki na zastaw papierów: 4% renty państwowej 6% „
5% listów zastawnych państwowych z wygr. Szlach. Banku 7% „
Inne papiery państwowe i gwarant. przez skarb i hipoteczne 7% „
Wszelkie papiery prywatne 8% „
Towary 6 1/2% „
3) Za rachunek bieżący zabezpieczony 4% rentą państwową 6 1/2% „
5% listami zastawnymi z wygranymi Banku Szlacheckiego 7 1/2% „
Innymi papierami państwowymi i gwarantowanymi przez Skarb 7 1/2% „
Prywatnymi hipotecznymi papierami 8 1/2% „
4) Procent pozostaje bez zmiany od pożyczek i od obrotowego kapitału dla gospodarstwa wiejskiego, na kupno narzędzi rolniczych i na bawelnę.

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 6 do 12 sierpnia 1899 r.

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.		
6 N.	14,8	23,8	15,8	18,1	N ₁	N ₁	O	1	0	0	—	rosa
7 P.	17,2	24,3	15,8	19,1	S ₁	S ₀	O	0	0	2	—	rosa, oddal. błysk.
8 W.	10,7	16,5	10,0	12,4	N ₂	N ₂	O	2	1	0	—	—
9 Śr.	12,9	17,8	12,2	14,0	E ₁	N ₂	O	9	5	5	—	—
10 Cz.	13,6	19,6	14,0	15,7	N ₁	W ₁	O	8	4	2	W	—
11 P.	13,1	20,6	15,0	16,2	O	W ₁	W ₁	2	2	8	O	rosa, deszcz 8 g. r. u.
12 S.	14,8	18,4	12,9	15,4	W ₁	N ₀	O	4	5	4	N	deszcz o g. 1 p. p., burze oddalone n. N.
Średnia 15,8				Suma opadn 1,7								

Objaśnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0 bez liter—zupełna cisza.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katołickiego.	Imiona słowiańskie
Sobota 19 sierp.	Rufina	Bolesława
Niedziela 20 „	Jacka	Sobiesława
Poniedz. 21 „	Joanny	Kazimira
Wtorek 22 „	Symforjana	Rudomila
Środa 23 „	Filipa	Cichomila
Czwartek 24 „	Bartłomieja	Cieszymira
Piątek 25 „	Ludwika Kr. W.	Namysława

Wschód słońca o godz. 4 m. 55.
Zachód słońca o godz. 7 m. 8.

Zmiana księżycy: Pełnia dnia 21 sierpnia o g. 1 m. 2 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 15 sierp. 3 stóp 5 cali.
pod Płockiem. d. 16 „ 5 „ 3 „
d. 17 „ 4 „ 11 „

Temperat. w Płocku: C^o d. 15 sierp. 18,6 24,7 18,7
d. 16 „ 19,3 26,5 21,4
d. 17 „ 16,4 22,9 18,5

Jarmarki: W gub. płockiej: 21 sierp. w Kikole, 22 sierp. w Raciążu, 28 w Płocku (trzydniowy), w Janowie, w Gólyminie, 29 w Dobryniu n. Drwęcą, w Radzanowie, w Płońsku.

W gub. łomżyńskiej: 21 sierp. w Grajewie i w Sokolach, 22 w Różanie, 28 w Andrzejowie 29 w Jedwabnie i w Zambrowie, 30 w Makowie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Referent wydziału policyjnego w zarządzie pow. łomżyńskim, ass. kolg. **Smigiełski** przeszedł do izby skarbowej. Młodszy pomocnik referenta w zarządzie gub. łomż. sekretarz gub. **Palczuk**, zgodnie z prośbą zwolniony został od pełn. obowiązków. Ławnikiem magistratu szczuczyńskiego, po śmierci Franciszka Dębńskiego został właściciel domu ze Szczuczyna, **Jakób Szymanowski**. **Judka Hersz** Ł.

DOBRANE PARY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Nagrodzona na konkursie „Głosu” z funduszu ziemian Krosińskich 57)

PRZEZ

Ludwikę Godlewską.

Tak, powinien i ona także powinna wiedzieć o jego każdej myśli, a jednak coś niedomówionego pomiędzy nimi stało. Wtedy, gdy powiedział, że ją kocha i później, gdy przyjeżdżał do Rucinka, opowiadał jej tylko o swojej miłości i był zupełnie inny, niż dawniej. Ona nie zapomniała jeszcze tego dawniejszego i często miała wrażenie, że w nim jest dwóch ludzi, jeden jej, drugi cudzy. Prócz tego, chwilami pragnęła mieć na własność, pragnęła przeniknąć tego cudzego własnie. Czy miłość to zamało gorące słońce, by takich dwóch stopić w jedno? Czy oni zawsze będą na siebie rzucali cień, którego ona nigdy nie rozświetli sercem?

Przycisnęła palcami powieki, lecz on je odjął i powtórzył.

— Hańko, co ty masz w duszy?

Więc zapomniała o wszystkich postanowieniach i wybuchnęła.

— To, że gdy jestem sama, zdaje mi się, że ja bardziej kocham, że pan mniej, że pan...

— Jakie dzieciństwo! — przerwał jej teraz Ładysz z uśmiechem. — Ależ ty mię tylko dla tego kochasz najdroższa, że ja kocham ciebie, a pomimo to wierzę ci, bo wiem, że twoje serce zawiodłoby mię dopiero wtedy, gdyby moje własne zubożyło.

— Jakto? — szepnęła Hańka zdumiona.

Ładysz się ciągle uśmiechał.

— Tak, że miłość mężczyzny jest zawsze silniejsza, niż miłość kobiety. Siła fizyczna i siła ducha muszą iść

w parze z siłą uczuciową. Wasze ukochania nie są twórcze, to tylko powrotne fale ukochań mężczyzny. Pamiętaj o tem Hańko i nigdy nie mów rzeczy, które boją. Nieufność zawsze boli mężczyznę.

Przestał się uśmiechać przy ostatnich słowach, ona patrzyła na niego szeroko otwartymi oczami, miała ochotę zaprzeczyć mu, bo czuła, że się myli, lecz nie zaprzeczyła, tylko rzekła.

— Pan wierzy, że wielka miłość nie jest nigdy bezwzględna, prawda?

— Tak, nie może być inaczej,

— W takim razie, pan musi mię kochać coraz więcej i to będzie powrotna fala od mojego serca!

Pierwszy raz mówiła do niego otwarcie o swoim przywiązaniu. Ładysz całował jej ręce, trząsł głową i z uśmiechem powtarzał.

— Nie, to zawsze będzie odwrotnie. Czy już zgoda między nami?

— Tak.

— I nie jej nie zepsuje?

— Nic.

— To dobrze, odjadę spokojny. A gdy wrócę, zabiorę to niegodziwe stworzenie na zawsze i będziemy sprawdzali przez całe życie, kto bardziej kocha. Czy dobrze?

Nie odpowiedziała, przycisnęła zarumienioną twarz do jego ramienia i dziwiła się, jak mogła kiedykolwiek wątpić o nim. Spokój miała w duszy zupełny i szczęście.

ROZDZIAŁ XII.

— Dajcie mi pokój i przy mnie nie wspominajcie nawet o tych pieniądzech! — wołał Stanisław Borski, otrzepując ręce.

Lecz pani Amelia nie zważała na to.

— Staszku, zrobisz jak zechcesz, ale wpraw posłuchaj, mój jedyny! Przecież Bolek bierze tylko to, co nam stryj własną ręką zapisał. Drugi testament był na żart pisany, świstek bez żadnej wartości, więcej nie! Czyżby inaczej sprawa skończyła się tak prędko, no powiedz, Staszku?

— Więc ci powiem, jeżeli jeszcze nie znasz twego brata. Bolek obaliłby i testament pierwszy gdyby mógł. Jest, jak ten złodziej, co się chwali, że miał sposobność ukraść i nie ukradł!

Na to pan Bolesław przestał się uśmiechać szydersko i z całej siły, uderzywszy pięścią w stół, krzyknął.

— Nie prawda, lżesz, sam wiesz, że lżesz! Gdzie masz dowody, że śmiesz mi świństwo zarzucać?

— Dowody? A ot, w tem co zrobiłeś. Dla uczciwego człowieka nie tylko świstek wystarczyłby, lecz nawet gołe słowo twego stryja, rozumiesz?

Teraz Tygłowski zaczął się śmiać głośno.

— Gole słowo? Wiesz, jesteś niezrównany, jak się zapalisz, ale oddam moją część na schronisko dla idiotów, jeśli choć jednego takiego amatora czystej cnoty pokażesz mi w naszych trzeźwych czasach. Tymczasem bądź łaskaw pomówić poważnie, bo ja mam już dość tych niebotycznych frazesów i choć w twojem przekonaniu jestem złodziejem, przywłaszczając sobie spadku Meli nie mam zamiaru.

Stanisław przestał latać wokół stołu, złożył ręce i, stojąc przed szwagrem rzekł:

— Nie wątpię, nie wątpię i podziwiam bezinteresowność, tylko trochę mi się wydaje farbowaną. Przy pieniądzech chciałbyś mieć i jakie takie imię, dobrze byłoby powiedzieć, że — przecie Borski wziął także, więc sprawa musi być czysta — ale moje imię, nie jest od wycierania cudzych plam, rozumiesz? Nie schowasz się za nie, słyszysz?

(C d. n.)

herman zamianowany został rabinem w Stawiskach. Zwołano od pełnienia obowiązków zgodnie z prośbą urzędnika poczt. telgr. kantoru łomżyńskiego Bajraszewskiego. Urzędnik prokuratury łomżyńskiego sądu okręgowego, Wincenty Nuciński zamianowany nadetatowym komornikiem przy zjeździe sędziów pokoju w pow. kolneńskim.

Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników rolnych w Tambowie.

Już długo, bardzo długo wlecz się u nas nagła sprawa wzajemnej pomocy pracowników rolnych. Nie można powiedzieć, by brakło nam dobrych chęci do zorganizowania odpowiedniego stowarzyszenia lub ofiarodawców do złożenia odpowiedniego funduszu, gdyż starania były duże i deklaracje w ofiarowaniu kapitałów również niemałe, a tymczasem nie mogliśmy uzyskać zatwierdzenia ustawy, zapewne dzięki niepraktyczności stanu rolniczego lub innym trudnościom.

Dość, że starań i zachodów nie brakło, a jednak nieomal wszystkie zawody użyskały zatwierdzenie odnoszących stowarzyszeń wzajemnej pomocy, a my rolnicy dotąd ich nie posiadamy.

Nie będę przypominał przeróżnych starań w tym względzie puławiaków studentów (konkurs) płocezan, lublinian, to znów niefortunny projekt sekcji rolnej jeszcze z czasów hr. L. Krasieńskiego, dość że wiele komisji przeróżnych pracowało lecz zawsze napróżno, bo projekty i wnioski często słabe, w założeniu w ministerjum były odrzucane i niezatwierdzane, jako niepraktyczne. Kijowski Tow. Roln. zdobyło się również na niezbyt fortunny projekt, a my, byle mieć coś, gotowi byliśmy i takowy przyjąć lecz i ten został odrzucony.

Otóż w samą porę zjawił się w Tambowie projekt ustawy o tyle praktyczny, że przed kilku miesiącami uzyskał zatwierdzenie władz ministerjalnych a odpowiedni dla naszych warunków, że możemy śmiało proponować do przyjęcia.

Celem głównym pomienionego stowarzyszenia się pracowników rolnych bez różnicy płci, wieku, wyznania i poddaństwa jest niesienie sobie nawzajem materialnej pomocy w razie niedoli lub starości, wyszukiwanie zajęcia członkom stowarzyszonym a także kształcenie umysłowe członków i ich rodzin.

Członkowie stowarzyszenia i ich rodziny mogą korzystać z krótko i długoterminowych pożyczek i funduszy Towarzystwa, z chwilowej jednorazowej pomocy pieniężnej a także ze stałych zapomóg. Towarzystwo ma prawo otwierać szkoły i ochronę dla swych członków, biblioteki i czytelnice, udzielać pomocy lekarskiej i szpitalnej, płacić za pogrzeby, słowem rozpościerać wszelką materialną, moralną i umysłową opiekę nad członkami i ich dziećmi.

Kapitał zakładowy Towarzystwa składa się z wszelkich dobrowolnych ofiar na rzecz Towarzystwa, z jednorazowego wpisowego członków rzeczywistych, z 10% corocznych składek członkowskich, z ofiar członków, honorowych i protektorów i kapitał ten może być jedynie użyty na kupno nieruchomości potrzebnych dla Towarzystwa.

Członkowie protektorzy muszą wnieść na rzecz Tow. przynajmniej 50 rb. jednorazowo, honorowi nie nie wnoszą, ale muszą się dobrze czemś Towarzystwu zasłużyć, zaś rzeczywisti członkowie dzielą się na trzy kategorie: placących 5 rubli rocznie lub 60 rb. jednorazowo, 15 rb. rocznie lub 180 rb. jednorazowo i 25 rb. rocznie lub 300 rb. jednorazowo, a oprócz tego każdy członek obowiązany jest wnieść na rzecz funduszu żelaznego Tow. jednorazowo połowę swego rocznego dochodu.

Składki roczne płaci się przez lat 15 a później, nie płacąc nic, korzysta się z wszelkich praw członka Towarzystwa.

Na członka można być przyjętym jedynie przez tajne balotowanie, lecz wolno członkom przechodzić z jednej kategorii do drugiej.

Towarzystwem zawiaduje ogólne zebranie członków i zarząd złożony z 5 lub więcej osób, wybierany przez ogólne zebranie.

Towarzystwo w Tambowie uzyskało sankcję przed kilku miesiącami i już się zawiązało.

Nie pozostaje nam obecnie nic więcej, jak życzyć sobie, abyśmy jaknajprędzej mogli uzyskać zatwierdzenie podobnego Towarzystwa dla naszej gubernji, a niewątpliwie można napewno przeprowadzić świetny rozwój takiej instytucji, bo i ofiary się posypią i członkowie w znacznej ilości zapi-

sywać się będą. Potrzebę takich stowarzyszeń coraz więcej wszyscy odczuwamy, gdyż tylko w ten sposób wspólnymi siłami możemy rozwinąć dobrobyt w kraju, a więc zmniejszyć nędzę. Trzeba policzyć za wielką zasługę rolnikom tambowskim, że w ten sposób rozstrzygnęli taką poważną kwestję, jaką jest sprawa pomocy wzajemnej wśród pracowników rolnych.

Bolesław Zdziański.

P Ł O C K.

Z gimnazjum. Inspektorem gimnazjum męskiego mianowany został dotychczasowy inspektor w gimnazjum łomżyńskim S. E. Łużekij.

Ruch w mieście ożywił się z powodu przyjazdu uczniów, zdających egzamin wstępny lub t. z. poprawki, które rozpoczyna się w poniedziałek 21 b. m. Powracają już również moi tego świata, którzy przepędzili lato na szczytach górskich lub w toniach morskich, — i mniej możni, zadawalniali się „letnictwem” w pobliskich miejscach ustronnych: w Tokarach, w Kępie, w Słupnie, w Maszewie i t. d.

Węgiel kamienny jest droższym w tym roku, niż w zeszłym. Za korzec węgla płacimy 1 rb. 30 kop. Trzeba wcześniej zapatrzyć się w węgiel, gdyż zapowiadają, że w porze zimowej cena tego materiału będzie jeszcze wyższą.

Fałszywa pogłoska. Pogłoska, jakoby wystawa w Płocku została odroczone, czy też zaniechana zupełnie, z powodu panujących wśród zwierząt domowych różnych chorób, jest najzupełniej fałszywą. Wystawa odbędzie się w swoim czasie według programu ogłoszonego poprzednio.

Goście. Na jutrzejsze regaty, oprócz osady czterowiosłowej, złożonej z pp. F. Nałęcza (sternika), S. Głogowskiego, S. Gorzyńskiego, Z. Kudelskiego i A. Wilkego, która stanie do zapasów z naszymi wioślarzami, przyjedzie do nas w gościnie sześciowiosłowa pod sterem wiceprezesa p. Matteckiego.

Wyścigi wioślarskie. Jutrzejsze wyścigi wioślarskie zapowiadają sześć biegów: bieg na kajakach pomiędzy płocezanami, bieg na hamurkach na 2 wiosła długie i na 4 krótkie również pomiędzy osadami płockimi, bieg konkurencyjny na półbakach pomiędzy osadą warszawską a płocką, taki bieg na łodziach ośmiowiosłowych pomiędzy osadą włościańską a płocką i bieg na półbakach pomiędzy osadami warszawskimi, z których jednej sterować będzie wioślarz płocki.

Obowiązki sędziów spełniać będą pp.: A. Grabowski i J. Mądzejewski. Arbitrem będzie p. Budzyński, starterami pp. R. Jarocki, Staszewski i Osowski.

Miejsce postoju dorożek powinno być starannie oczyszczane. W miejscu tem unosi się woń stajenna, która zwłaszcza w dnie gorące daje się ogromnie odczuwać. Nie wiemy do kogo należy oczyszczanie tego miejsca, czy do właściciela dorożek, czy też do stróżów miejskich. W każdym razie trzeba by dbać więcej o porządek na tym placu.

Utonięcie. W dn. 15 b. m. utonął podczas kąpieli jeden z czeladników piekarni tureckiej. Zwłoki dotychczas nie zostały odnalezione. Konieczne potrzebne są postępowania ratunkowe, niezbędnym jest wyznaczenie miejsc niebezpiecznych, w których kąpiel powinna być wzbroniona.

Ł O M Ż A.

Nowa czytelnia. Wkrótce, bo od 1-go września r. b. otwartą tu zostanie czytelnia (i wypożyczalnia) książek, którą zakłada p. S. Panna S. przystępuje do tego przedsięwzięcia z pełną wiarą i ufnością, że uświelenia jej zostaną poparte przez inteligencję łomżyńską. Trzeba poprzeć dobre chęci pracującą kobiety, która wkłada w to przedsięwzięcie cały swój kapitał, zebrany w ciężkiej pracy nauczycielskiej. Właścicielka czytelni dołoży wszelkich starań, aby zadowolić publiczność pod każdym względem.

Ze straży ogniowej. Na ogólne zebranie członków towarzystwa straży ogniowej ochotniczej, naznaczone na dzień 13 sierpnia r. b. w celu dokonania wyborów prezesa, członków zarządu, naczelnika straży i jego pomocnika, komisji rewizyjnej i zarządzającego majątkiem towarzystwa, przybyło osób mających prawo głosu, do sali magistratu 105 i pod przewodnictwem prezydenta miasta, przez sekretne głosowanie

wybrani zostali: na prezesa zarządu pan Zygmunt Głębocki większością 56 głosów resztę głosów otrzymali pp. Konst. Bratz 46 i t. d. Na członków zarządu pp. Konst. Bratz (93), Feliks Szmigielski (73), Jan Malewicz (72), Aleksander Wilkz (65), Fajba Bialikowski (63) i Szymon Sadowski (53) głosy. Na kandydatów: pp. Stanisław Hermanowski (51), Stanisław Maliszewski (42), Edmund Suchcicki (37). Na naczelnika powołano poprzedniego naczelnika p. Tyburcjusza Chodźko (103 gł.) i na pomocnika naczelnika p. Jana Malewicza (102) głosy. Na zarządzającego majątkiem Towarzystwa p. Adama Jastrzębskiego (86) gł. Na członków komisji rewizyjnej: pp. Józefa Butkiewicza (43), Franciszka Hryniewicza (42) i Adolfa Golińskiego (42) głosami. Na kandydatów: pp. Sołtys — Jaworskiego (35), Władysława Smochowskiego (31) i Stanisława Golińskiego (14) gł.

Po uskutecznieniu wyborów ogólne zebranie jednogłośnie uchwalilo pozostawić na powyżej wymienionych urzędach osoby wybrane na lat trzy z uwzględnieniem porządku ustawowego w § 37 ustawy kolejnego występowania.

Do decyzji przyszłego ogólnego zebrania, jakie nastąpi zaraz po zatwierdzeniu osób wybranych przez p. Gubernatora, przygotowują się sprawy następujące: instrukcja szczegółowa postępowania członków rzeczywistych i ochotników w czasie pełnienia obowiązków, warunki i rozmiar odpowiedzialności dyscyplinarnej, ustanowienie rodzaju nagród, określenie składu osobistego straży, ustanowienie składek pieniężnych, ustanowienie terminów przyszłych zebrań i wiele innych nie mniej ważnych spraw, od dobrego zdecydowania których zależeć będzie ład i pomyślny rozwój instytucji w przyszłości.

Warzywnictwo i ogrodnictwo w okolicach naszego miasta stoi na poziomie bardzo niskim i w ogóle mało jest uprawiane. To też ceny owoców w bardzo lichym gatunku są wygórowane. Gatunków lepszych wcale na rynku nie widać. Pokup na owoce jest duży, gdy zjawi się wóz z owocami, to ludziska poprostu rozechwytną, nie pytając jaka cena. Większych sadów z lepszymi gatunkami owoców nie zakładają tu jakoś. Szkoda wielka, bo niejedni mogliby się z ogrodnictwa i warzywnictwa doskonale utrzymać.

Z naszych okolie.

Żniwa, które odbywają się pomyślnie przy stałej wciąż pogodzie, mają się już ku końcowi. Gdzieniedzie tylko pozostały nie zebrane owoce, czasami grochy niezbyt jeszcze dojrzałe. Przydałby się pod siewy jesienne deszczowy większy, któryby orzeźwił spieczoną ziemię.

Epizootja. Dane urzędowe o przebiegu epizootji w gub. łomżyńskiej (od dn. 4 do 13 lipca) wykazują największą liczbę zachorowań na różę świńską wśród trzody chlewnej, w pow. mazowieckim: w Tykocinie zachorowało 168 sztuk świń, padło 67, we wsi Leśniki padło 36 sztuk.

Z innych epizootji, jaszczerz najbardziej grasował w pow. szczuczyńskim: we wsi Dołęgi padło—68 sztuk rogacizny.

Zambrów. Szkody wyrządzone przez burzę gradową w dniu 5 b. m. dla okolicy naszej obliczają na 12,000 rb.

Zatwierdzoną została dla naszego miasta straż ogniowa ochotnicza według zasad ustawy normalnej. Straż liczy przeszło 100 członków czynnych. Na naczelnika większością głosów powołany został p. Julian Skarżyński, na pomocnika p. Jan Czaplicki, na zarządzającego gospodarstwem p. Edmund Kowalewski. Do zarządu wybrani zostali: ks. dziekan proboszcz Piotr Włostowski, jako prezydujący i pp. Ksawery Pruski, Teofil Strupczewski, Andrzej Pticyński.

Dla prędkiego zorganizowania się czynnego uczuwać się daje brak funduszy na postawienie budynku, na sprawienie narzędzi. Sprawa ta należy do miejscowej gminy, która jednakże od czasu ostatniego pożaru w Zambrowie (5 lipca 1895 r.), w czasie którego spłonęła dawna szopa strażacka, nie zdobyła się na postawienie nowej. Fundusze na ten cel znalazłyby się z pewnością, tylko zarząd nie nie robi z własnej inicjatywy, pomimo prośb i narzekania, trzeba kołać do władzy powiatowej.—J.

Mława. W d. 3 sierpnia zmarł w mieście naszym Jan Gomułicki, b. geometra przysięgły, przeżywszy lat 86. Urodził się w Płocku, i tu również pobierał nauki.—

Doskonale wykwalifikowany w swoim zawodzie brał czynny udział w urzędzeniu czynszownictwa, a następnie uwłaszczenia włościan. S. p. zmarły był ojcem znanego poety Wiktora Gomułickiego. Jako człowiek, zmarły cieszył się w szerokich kołach zasłużonem poważaniem.

Maków. Na odbytych wyborach do zarządu straży ogniowej ochotniczej wybrani zostali: na naczelnika p. Wład. Jarnawski, obrońca miejscowy, na jego pomocnika p. Tad. Wasilewski geometra. Do komitetu zarządzającego pp. dr. Chmielewski, Popróżenko—komisarz włościański, Kordasiewicz sędzia pokoju, Augustowicz—rejent i Szejkowski lekarz powiatowy.

Niedawno dwie osoby, używając kąpieli w Orzycu, utonęły.

Z pow. sierpskiego. Proboszcz parafji w Krajowie, ks. Józef Orłowski, jak donosi „Kurjer” odnalazł w archiwum akt kościelnych ślady pobytu dziejopisa i heraldyka Bartosza Paprockiego.

Ksiądz O. odnalazł świadectwa, że w Krajowie historyk brał ślub i dla miejscowego skarbcia ofiarował kielich.

Wśród ziemian okolicznych powstał zamiar uczczenia głośnego pracownika na polu rodowodów tablicą pamiątkową.

Włocławek. W szkole handlowej z kursem sześciolletnim p. Andrzejczaka wakuja posady: nauczyciela języka rosyjskiego, oraz nauczyciela arytmetyki i geografii handlowej.

Politechnikę w Charlottenburgu ukończył w tym roku p. Leon Rudowski z powiatu mławskiego.

Z Grajewa. Na dochód wsi w okolicach Grajewa, spalonej od pioruna, amatorzy miejscowi urządzili przedstawienie teatralne, składające się z trzech sztuk: „W poczekalni doktora”, „Po balu” i „Błązek opętany”.

Gombin. Amatorzy tutejsi dadzą w dniu 20-m b. m. przedstawienie na rzecz straży ogniowej. Odegrane zostaną trzy jednoaktówki: „Kajcio” Dobrzańskiego, „Tatusz pozwolit” Mosera i „Gogo” Bobrowskiego. Inicjatorem przedstawienia amatorskich w Gombinie jest p. Barchwie.

Długie życie. W Olszowie pod Bodzanowem zmarła s. p. Józefa Kluge w 98 roku życia. Nieboszczyka jeszcze przed rokiem prowadziła pracowity żywot, zajmując się pracą fizyczną w ogrodzie.

Zmarli. Paulin Bojanowski, obywatel ziemski, w wieku lat 71 zmarł w Humiecinie (pow. ciechanowski), pochowany na cmentarzu parafialnym w Łysakowie.

Przetarg. Zarząd gub. łomżyński ogłasza na dzień 31 sierpnia dwa przetargi (in minus), za pośrednictwem ofert zapieczętowanych: 1) na przedsiębiorstwo prowadzenia robót przy budowie drogi do rzeźni miejskiej w Ostrowie od sumy 1876 rb. 82 k. (wad. 188 rb.); 2) na przedsiębiorstwo prowadzenia robót przy naprawie budowli rządowych b. stacji pocztowej Miastkowskiej od sumy 2,422 rb. (wad. 243 rb.).

Przetargi. W zarządzie gub. warszawskim odbędą się między innymi: 2 przetargi w d. 4 września: 1) na przedsiębiorstwo prowadzenia robót przy budowie mostu i rur w pow. płońskim, od sumy 1,724 rb. 87 k. (wad. 172 rb.); 2) na przedsiębiorstwo budowy i naprawy mostów w pow. pułtuskim od sumy 1,444 rb. 12 k. (wad. 145 rb.).

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Monopol wódczany. „Więsnik finansów” ogłasza ciekawe dane o wynikach wprowadzenia monopolu wódzanego w guberniach Król. Polskiego. Gorzelnie produkują obecnie mniejszą ilość wódki, niż przed wprowadzeniem monopolu. Zapasy wódki do 1 maja r. b. powiększyły się w porównaniu z latami ubiegłymi o — 40%. Szczególniej zauważyć się daje zmniejszona konsumpcja spirytualji w gub. warszawskiej. Zależnie od tego zmniejszyła się i ilość gorzelnin. Dawniej w Król. Polskiem było ich 335, obecnie jest tylko 315. W pierwszej kampanji po otwarciu monopolu wyrobiono spirytusu 40%-owego 5,855,038 wiader, w drugiej zaś—5,649,301 wiader. Ilość zapasów zwiększyła się i doszła do liczby—92,000 wiader.

Mikwy żydowskie. Kwestję, mogącą wpłynąć na higieniczne stosunki miast i miasteczek, rozstrzygnął senat rządzący. Dotychczas łaźnie żydowskie pozostawały pod zarządem kahałów i osobom prywatnym wzbudzało budowy łaźni dla izraelitów. W każdym więc z miast, bez względu na liczbę ludności, znajduje się jedna łaźnia

kal
mie
Ob
na
na
się
nion
„la
ka
w ty
wła
nej
O
prob
cy n
kaza
ks.
kalis
za p
kapł
sylan
o ile
Ad
st. p.
Prz
pewni
„Ake
cze”,
du w
Jan S
wybrai
ciarski
karskie
dawnie
„Tygod
teracka
Wyc
niedaw
niczyc
dowiad
o ruchu
walo na
nych—1
Brazylj
583, in
2, Afryk
ogółem
Zjednoc
ki połud
i Austral
W r.
Hamburg
razem 18
W okr
przez dw
osób, w t
Według
ją z Rosj
(Trzy towar
przy drzy
Jak to c
rzekaliśmy
nia amators
na cztery l
dzielne towar
złotliwego do
szawskich:
Rozmaitości
towane przez
torki z miej
stawiąc, jak
przystoi, tylk
ważne, drugie
czaiństwo, ma
trzeci zrekru
de „lekkie fa
Jak zwykłe
najpierw i w
miejskim pier
Gdyby nie
grano, a nawa
nie były rozle
się przy zanki
to nie z tej pr
tegorja spraw
to jest, aby tr
sobie rzeczy ni
towarzystwo to
ne „geschlossen
proszono przewa
ków, ciotki, kuzy
artystów lub art
do liczb ich bl
bym być obci
szczęście byli i
towarzyskich oti
z nich odstąpił
Otoż dzięki temu
ności dać chocia
o tem przedstawi

m za-
dzeniu
czenia
nanego
czło-
ch ko-

do za-
rybrani
awski,
ika p.
omitetu
Pop-
ordasie-
ejent i

kapieli
parafji
jak do-
im akt
a i he-

że w
a miej-

stał za-
nika na
a.
j z kur-
wakują
jskiego,
eografi

kończył
powiatu

kolicach
z miej-
ne, ska-
czekalni
any."
w dniu
z straży
dnoakt-
ś pozwo-
Inieja
Gombinia

d Bodza-
98 roku
kiem pro-
się pra-
atel ziem-
umiećnie
ementa-

ci ogłasza
i (in mi-
czętowna
władzenia
miejskiej
k. (wał-
two pro-
owli rzę-
tkowskiej
b.).

warszaw-
2 przeta-
iębiorstwo
ostu i 87
rb. 87 k.
iębiorstwo
pułtuskim
145 rb.).

finansow-
i wprowa-
gubelniach
kują obce-
zed wpre-
ódki do 1
orównania
częgodniej
konsumpcji

Zależnie
gorzelni-
o ich 335
wszej kam-
obiono spie-
der, w dru-
ś zapasów
oy—92,000

gącą wpły-
diast i mi-
lżący. Do-
stawy pod-
prywatny
izraelitów
względem
edna laźnia

kahalna, która na potrzeby ludniejszego miasta żadną miarą wystarczyć nie może. Obecnie stosunek ten powinien zmienić się na lepszy, dzięki orzeczeniu senatu, który na kasację podaną przez jednego z przedsiębiorców piotrzkowskich, któremu wzbudowano budowę łaźni dla żydów, orzekł, że „łaźniom kahalnym, pozostającym po opieką dozoru bóżniczych, prawo monopolu w tym względzie nie przysługuje” i na tej właśnie zasadzie na budowę łaźni prywatnej zezwolił.

O rękopisy. Ks. Wacław Szczotkowski, proboszcz z Cieszcina, przystępując do pracy nad przygotowaniem do druku nauk i kazań, pozostałych w rękopisach po s. p. ks. Janie Trojanowskim, prałacie kolegiaty kaliskiej, znanym kaznodziei i katechecie, za pośrednictwem „Przegl. Katol.” uprasza kapłanów diecezji kujawsko-kaliskiej o nadsyłanie na jego ręce rękopisów zmarłego, o ile znajdują się w ich rękach.

Adres ks. Szczotkowskiego: Cieszeć, st. p. Wieruszów, gub. kaliska.

Przedsiębiorstwo wydawnicze. Jak zapewnia „Gazeta Łosowań,” ukonstytuowało się „Akcyjne Towarzystwo artystyczno-wydawnicze”, z kapitałem 500,000 rubli. Do zarządu wstąpił: adwokat Lucjan Wrotnowski, Jan Skiński i Antoni Fleck. Na zastępców wybrano pp. Juliusza Hermana i Izidora Ciesierskiego. Towarzystwo nabyło zakłady drukarskie firm: Skińskiego i Flecka, oraz wydawnictwa periodyczne: „Przyjaciel dzieci,” „Tygodnik Młod i Powieści” i „Biesiada Literacka.”

Wychodźstwo z Rosji. Z wydawanego od niedawna przez ministerstwo spraw zagranicznych: „Zbiór raportów konsularnych”, dowiadujemy się interesujących szczegółów o ruchu emigracyjnym. Z Rosji wyemigrowało na Hamburg: do Stanów Zjednoczonych—12,417, Kanady 325, Meksyku 23, Brazylii 64, Indji Wschod. 2, Argentyny 583, innych stanów Ameryki południowej 2, Afryki 217, portów angielskich 2,956—ogółem 16,589; na Bremę zaś do Stanów Zjednoczonych 12,813, Kanady 39, Ameryki połud. 927, Afryki 394, Azji wschodniej i Australji 43—razem 14,220.

W r. 1897 zaś emigrowało z Rosji na Hamburg 8,841 i na Bremę 9,266, czyli razem 18,107, gdy w r. z. — 30,808 osób.

W okresie 5 lat: 1893—1898, emigracja przez dwa wspomniane porty czyni 171,390 osób, w tem przez Bremę 91,942.

Według tegoż źródła urzędowego emigrują z Rosji głównie polacy, litwini i żydzi.

KORESPONDENCJE.

Ostrołęka.

(Trzy towarzystwa dramatyczne.—Przedstawienie przy drzwiach zamkniętych.—Herbaciarnia.)

Jak to czasy się zmieniały! Niedawno narzekaliśmy w tym miejscu, że przedstawienia amatorskie odbywają się u nas tylko raz na cztery lata, a teraz mamy aż trzy oddzielne towarzystwa amatorskie, nazwane przez złośliwego dowcipnisia. na wzór teatrów warszawskich: towarzystwem teatru Wielkiego, Rozmaitości i Małego. Pierwsze, reprezentowane przez wytrawnych amatorów i amatek z miejscowej inteligencji, ma przedstawiać, jak towarzystwu teatru wielkiego przystoi, tylko dramaty i w ogóle sztuki poważne, drugie—reprezentowane przez mieszczanstwo, ma przedstawiać sztuki ludowe, a trzecie zrekrutowane z młodzieży „haut monde” lekkie farsy i wodewile.

Jak zwykle bywa, młodzież wyrwała się najpierw i w dniu 7 b. m. dała w teatrze miejskim pierwsze swoje przedstawienie.

Gdyby nie wypadek, nie wiedziabym, jak grano, a nawet co grano, albowiem afisz nie był rozlepiony i przedstawienie odbyło się przy zamkniętych drzwiach. Działo się to nie z tej przyczyny, z jakiej pewna kategoria spraw odbywa się w sali sądowej, to jest, aby treść sztuki miała zawierać w sobie rzeczy niewłaściwe, lecz dla tego, że towarzystwo to przedstawiało sobie tak zwane „geschlossene Gesellschaft” do którego zaproszono przeważnie papy i mamy, wujaszki, ciotki, kuzynów i kuzynki tych młodych artystów lub artystek, a że ja nie na należałem do liczby ich blizkich krewnych, nie mogłem być obecnym na przedstawieniu. Na szczęście byli i tacy, którzy ze względów towarzyskich otrzymali zaproszenia i jeden z nich odstąpił mi swój bilet do teatru. Otóż dzięki temu wypadkowi jestem w możności dać chociażby pobieżne sprawozdanie o tem przedstawieniu.

Grano dwie sztuczki: „Tatusz pozwolił” i „Polowańko.” Sala teatralna była przepelniona publicznością wyborową. Sprowadzona z Pułtusk orkiestra grała w antraktach... przewybornie. A gra amatorów?—zapytacie. Mógłbym o niej sądzić z usłyszanego przypadku rozmowy pani A. z p. B.:

— Co prawda, to prawda, mówiła pierwsza do ostatniego—pański Staś grał wyśmienicie... z prawdziwym artyzmem... z werwą i z szykiem, niespodziewałam się doprawdy, aby ten młodzieniec taki talent posiadał.

— A cóż pani, panna Maria—odpowiedział ostatni—jak swoją rolę odegrała! Ja poprostu zdumiony byłem, że młode dziecko, które pierwszy raz na scenę występuje, posiada tyle uczucia, tyle inteligencji i tyle rzeczywistego artyzmu! to godne podziwiania.

Ale że podobne pochwały wzajemnie wygłaszane były przez papy, mamy, ciotki itd., musiałbym wnioskować, że na scenie grali sami skończeni artyści i artystki... a tak atoli nie jest.

Do artyzmu tym amatorom i amatorkom jeszcze bardzo daleko. Niemniej jednak przyznać muszę, że grali wcale nie źle. Pierwsza sztuczka szła zupełnie gładko; role żeńskie, jak również rola niedołęznego poety, wykonane były bez zarzutu. Druga sztuczka, prawda, cokolwiek szwankowała i w grze czuć się dał brak tej harmonji, której ta wesoła sztuczka koniecznie wymaga, lecz całkiem wyszła jednak znośnie. Wogóle można powiedzieć, że debiut tej młodej trupy udał się nadspodziewanie i. że jej kierownikowi panu P. należy się zaślusza pochwała.

Życząc ostatniemu powodzenia i nadal, muszę jednakowoż zauważyć, iż byłoby do życzenia, aby w przyszłości kierowane przez niego towarzystwo grało „przy drzwiach otwartych,” gdyż według mego zdania, przedstawienia dawane nie w domu prywatnym, „en famille,” lecz w teatrze miejskim, powinny być dostępne dla wszystkich bez wyjątku.

W dniu 9 b. m. otwartą została u nas herbaciarnia ludowa przy ulicy Łomżyńskiej w domu p. B. Lokal składa się z obszernego przedpokoju, trzech pokoi i kuchni; urządzony jest z pewnym komfortem i przedstawia się bardzo przyzwoicie. Jak słyszeliśmy, komitet stara się o urządzenie w tymże lokalu odpowiedniej dla ludu biblioteki.

Ostrołęczanin.

Ze skrzynki redakcyjnej.

Szanowny p. Redaktorze!

Za pośrednictwem gazety pańskiej zanosi mi następujące 2 prośby do zarządu miasta:

1) Ażeby wznowiono polewanie wodą miejsc spacerowych, przynajmniej w niedzielę i święta, rano o godz. 10-ej i popołudniu o 5-ej. Takie polewanie należy do pierwszorzędnych warunków zdrowia i jest z pożytkiem stosowane we wszystkich miastach gubernialnych.

2) Ażeby zobowiązać miejskiego zegarmistrza do dokładnego sprawdzania czasu w biurze telegrafu. Znajduje się tam zegar, wskazujący ściśle czas petersburski, który jest o 42 minuty wcześniej od czasu plockiego. Nietrudno byłoby regulować zegary miejskie, przynajmniej dwa razy w tygodniu. Obecnie, wszystkie zegary w mieście wskazują czas z błędem, wynoszącym 25 minut naprzód. Przyczyną tego jest, że zegarmistrz miasta stosuje się do wskazówek źle ustawionego kompasu, albo też kieruje się własnym rozumem.

Wyrazy poważania.—S.

Prz. redakcji Pisałismy już o tych sprawach parokrotnie.

TYDZIEŃ POLITYCZNY

Francja ze swym Dreyfusem zwraca ogólną uwagę świata politycznego. W małym, cichem, słabo ożywionem miasteczku Rennes rozgrywa się dramat, który od lat już kilku zajmuje świat. A dla samej Francji stał się powodem różnych nieszczęść i niedomog. Gdyby rzeczywiście ze skończeniem tego procesu, w którym stałoby się zadość sprawiedliwości, skończyły się utrapienia i rozterki wewnętrzne,—ale nie, wszyscy przepowiadają, że to co się dzieje, obecnie jest dopiero początkiem, że sprawa ta rozwinąć się może w ten sposób, iż spowodzi przewrót w ustroju francuzkim. Przedsnak tych wszystkich zająś, jakie mogą mieć miejsce w przyszłości, mamy już obecnie. Na głównego obrońcę Dreyfusa adwokata Laboriego uczyniono zamach, który omal nie pozbawił go życia, w czasie procesu tego rząd wykrył spisek zor-

ganizowanych stronnictw, które miały wywołać zamach stanu. Spisek ten, miał na celu wywołać przewrót przez obalenie obecnego rządu i ustroju, a urządzenie republiki plebiscytowej, która stałaby się pierwszym krokiem do ogłoszenia monarchii we Francji. Aresztowano trzydziestu kilku przewodców. Osobistości znane ogólnie w świecie politycznym. Aresztowano Derouléda, niezrąconego pierwszym swym nieudany, bo konieczne zorganizowanym zamachem, aresztowano również członków i przewodców różnych klubów arystokratycznych, niezadowolonych z tego, że rząd republikański daje im mało pola do błyszczenia na dworze. Niebrak przytem epizodów narazie komicznych, które jednak mogą zakończyć się tragicznie. Oto prezes ligi antysemickiej Guerin zabarykadował się w lokalu ligi wraz z kilkunastu innymi członkami, uzbrojonymi w karabiny i rewolwery i nie pozwalał się aresztować. Policji i żandarmom więźniowie ci grożą, że bronić się będą do ostatniej kropli krwi. Policja osaczyła ich naokoło i oczekuje poddania się uwięzionych. Narazie zaprzestano dostarczać im wody i gazu, ale później rząd zmienił, że postęp taki byłby zbyt barbarzyńskim, kazał więc przywrócić wodę i gaz. Osaczeni dotychczas siedzą, a jak piszą gazety żywności i amunicji wystarczy im na dwa tygodnie. Wypadek taki trzeba było koniecznie zaznaczyć, jako niezwykle znamienny na dzisiejsze czasy, a w każdym razie dowodzi pewnego bohaterstwa ze strony obłożonych. Wkrótce zapewne osaczeni poddadzą się policji. Do spisku tego należało podobno również kilku generałów, a pomiędzy nimi i Mercier, a zapewne i Negrier niedawno złożony z urzędu, więc wróg obecnego rządu. W ogóle podziwiać należy stanowczość i energię obecnego ministerjum francuzkiego, które bez żadnej obawy dla swego istnienia ściga nieprzejścielą rzeczywistość. Czy tylko długo utrzyma się na swem stanowisku?

Co do samego procesu Dreyfusa, to rozwija się on coraz więcej zajmująco. Zeznania niektórych świadków, byłych dostojników są bardzo ciekawe i wyświetlają wiele spraw z tym procesem związanych. Do takich świadków należał i b. prezydent Rzeczypospolitej Casimir-Perier, który usunął się dobrowolnie od prezydentury właśnie w czasie pierwszego sądenia sprawy Dreyfusa. Z zeznania tego dowiadujemy się, że stosunki pomiędzy Niemcami a Francją były wówczas bardzo napięte z powodu wniebiania cesarza Wilhelma i w ogóle rządu Niemiec do tej afery. Dlatego też sprawa ta w wielu kwestiach nie była wyjaśniona. Ostatecznie zeznania Periera przemawiają więcej za niewinnością Dreyfusa. I przeciwnie zeznania byłego ministra wojny jen. Merciera, obwiniają stanowczo eks-kapitana, choć faktycznie żadnych dowodów prawdziwych Mercier nie przytoczył. Zeznaje on tylko, iż dokument pochwyciony, pisany był ręką Dreyfusa, takie wewnętrzne przekonanie świadka. • ile w ogóle można sądzić z dotychczasowego przebiegu, Dreyfus zostanie uniewinniony.

Stosunki pomiędzy Anglią a Transwaalem znowu w ostatnich czasach zaostrzyły się i zaogniły tak, że opinia ogólna sądzi, iż w krótkim czasie wybuchnie pomiędzy tymi państwami wojna.

Z czasopism.

„Prawda” (№ 32) pisze:

„Gdyby potrzeba było jakiś typ zbrodni uznać za najpowszechniejszy w naszym kraju, przypisałibyśmy ten charakter złośliwemu, połączoneму z terrorem. We wsiach małych i wielkich miastach istnieją bandy rabusiów, którzy nie kryją się ze swem rzemiosłem, ze swymi czynami i zamiarami, grożąc okrutną zemstą zarówno pokrzywdzonym, jak i znającym ich sprawki za opór lub skargę. Było to już naturalnym rozwojem gospodarki opryszków, że wprowadzili formalną sprzedaż swoich łask i ubezpieczeń przeciwko napaściom. Kto chce być od nich zaasekurowanym, musi im płacić jednorazowo lub stale pewien określony haracz. Dzieje się to we wszystkich okolicach.”

I rzeczywiście, bezpieczeństwo publiczne staje się coraz mniejszem. W zaułkach i na przedmieściach wszystkich miast większych zorganizowane są całe sztaby napastników i złodziei. Ludność spokojna wieczorami formalnie obawia się zaglądać do tych nor, gdyż przekonana jest, że nie wyszłaby stamtąd bezkarnie. Ale nietylko na przedmieściach pora nocną, ale na ulicach ludnych ożywionych, w biały dzień, snują się osobniki, któ-

re wzdargliwie oglądają przechodniów, patrząc na nich zgóry i zmuszają ich ustępować z chodników. Osobników takich, wszyscy wskazują palcem, jako znanych burzycieli i awanturników, ale wszyscy obawiają się zaczepić lub zmusić ich do porządku. Zemsta temu, kto poruszy rój ich, za jednego pokrzywdzonego mszeją się inni. Czasami rozprawiają się pomiędzy sobą nożami przy podziale łupów, nóż ten zwraca się również przeciw każdemu, kto chciał ich ukrocić.

Toż samo po wsiach. Wiemy wszyscy, jak w niektórych okolicach ludność musi oplacać się stałym haraczem, jeżeli chce jako tako zażywać spokoju, wiemy wszyscy, jak poszkodowani zwracają się ho hersztów z prośbą i datkiem o zwroczenie ukradzionych rzeczy. „On musi także żyć,” odpowiada z uśmiechem, i cóż mu robić za to.

W niektórych miastach, osadach i wsiach okolicznych ludzie formalnie żyją wciąż pod strachem pobytołów, skazanych na zamieszkanie w tem lub innym miejscu. Czasami znowu zorganizowane bandy urządzają formalne napady, uzbrojone w rewolwery i noże.

Tak, bezpieczeństwo publiczne staje się coraz więcej zagrożone i trzeba by przedsięwziąć energiczne środki w celu ukrócenia złego, które z czasem powiększać się tylko będzie.

„Wszelchświat” № 33-ci zawiera: W. G. Promieniowanie elektryczne i przezroczystość ciał dla fal Hertza.—Dr. Stan. Kopezyński: Znużenie serca i wyczerpanie nerwowe.—B. Dyakowski: Obyczaje żuków gnojowych.—Sprawozdania.—Kronika naukowa.—Rozmaitości.—Buletyn meteorologiczny.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawy. Domu Roln B-ci Wollner, Barczak i S-ka

Plock, 18 Sierpnia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 310 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 80 korey, żyta 75 korey, jęczmienia 20 korey, owsa 120 korey, gryki — korey, grochu — korey i rzepaku 15 korey.

Targ dzisiejszy był znow z powodu żniw bardzo ograniczony. Niewielką ilość dowiezionego zboża przekupnie na miejscową potrzebę zabrali po względnie wysokich cenach.

Płacono względnie do jakości ziarna za pszenicę od rb. 5,40 do 5,60 za 240 f., żyto od rb. 3,75 do 4,00 za 230 f., jęczmień do 3,30 za 210 f., owies od 2,85 do 2,50 za 140 f., grykę — za 210 f. i rzepak od — do 7,00 za 215 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korey

Gdańsk, 17 sierpnia. Tendencja słaba, ceny pszenicy o MK. 4 niżej — żyto bez zmiany.

Warszawa 17 sierpnia. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terospolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiekach, Pszenica krajowa wyborowa 97 — 99, średnia 91—96, posłednia 82—87. Żyto krajowe wyborowe 78—79, średnie 75—77, posłednie 70—73. Jęczmień browarny —. Na paszę i kaszę 60—70. Owies krajowy 70—86. Groch polny warzelny —. Gryka —. Uspokobienie zwyklowe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Dowozy, słabe, uspokobienie spokojne. Płacono za żyto 4,30 za korzec. Pszenica 5,85. Jęczmień — Owies 2,90—3,10.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,20 Listy tow kred. ziemskiego: duże 4,5.—drobne 4,5.—99,30, duże 4.—drobne 4 — 92,75. Listy m. Plocka 99 n. Łomży 99 not.

Renta państwowa 4—100,25. Pożyczka premio- wa z 1864 r. — 294 z r. 1866—255,50. Premio- wa szlachecka 5—208.

Łomża, 14 sierpnia. Pszenica 5,50 — 5,75 rb., żyto 3,75—4 rb., jęczmień 4 rb., owies 2,80—3 rb., gryka 3,15—3,25 rb. Dowozy z powodu żniw nie wielkie.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu „J.” Część z korespondencji szan. pana o burzy gradowej opuściliśmy, gdyż dość szczegółowo opisana została w numerze poprzednim.

„Zygrydzinie”. Tak, rok przyszyły w skróceniu można wyrażać za pomocą dwóch zer. W Niemczech w świecie handlowym i przemysłowym przyjęto ten sposób.

Pani P. M. Artykułu szanownej Pani drukować nie możemy. Zbyt pobieżnie, zbyt szczegółowo traktowane są w nim bardzo poważne kwestje, które wymagają poważnego roztrząsania i wnioskowania. Zresztą artykuł zrobił na nas wrażenie takie, jakby szan. pani chciała pozamykać okna, lufki, wszystkie otwory, aby nie przedostawały się przez nie żadne prądy z Zachodu. W takiej chłuszczyźnie, w takiej atmosferze nie długo byśmy chyba wytrzymali. „Nauka” nie ma nic wspólnego z tem, co Szan. Pani mówi, o podkopywaniu „najdroższych naszych wierzeń, uczuć, iluzji, niewinności, ideałów, które przywykliśmy czcić i szanować”.

Panu „K.” „Gawęda” pańska zawiera same komuny, wszystkim dobrze znane i przez wszystkich uznane, przytem opracowana jest bardzo słabo pod względem literackim, drukowana więc nie będzie. Lepiej byłoby rzecz tę opracować w artykule poważnym. W tej formie, pomimo szczerej chęci, uczynić tego nie możemy.

OGŁOSZENIA.

Przewodnik Adresowy FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

Ignacy Brochocki. Sklep tabaczný poleca świeże transporty tytoniów. Kolegiatna № 13.

Walery Krowicki. Pracownia robót kościelnych i ram ul. Warszawska 1, dom Lewensteinów.

„Nowy Cyklodrom” w ogrodzie vis-à-vis poczty otwarty dla użytku pań i panów codziennie.

„Romana” Magazyn kapeluszy damskich. Modele paryżskie i fasony krajowe. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera.

SZKOŁA PRYWATNA ŻEŃSKA

Julji Aleksandrowskiej

W PŁOCKU

przeniesiona została z ulicy Florjańskiej na ulicę Grodzką № 37. Zapis powakacyjny učenje rozpocznie się 25-go sierpnia, lekcje 2-go września.

Z upoważnienia wyższej władzy naukowej z początkiem roku szkolnego 1899/1900 zakład mój naukowy rozszerzam z 1 klasowego na 2 klasowy z klasą przygotowawczą i pensjonatem.

Egzamina nowostępujących učenje zaczynają się 25 sierpnia. Lektje 5 września.

Marja Kosińska

PŁOCK, ulica Tumska, dom Józefowskiego.

W zakładzie 4-klasowym żeńskim ANNY SZUKSTA

w mieście LIPNIE, gub. Płockiej

egzamina nowostępujących učenje odbywają się codziennie od godz. 10-iej zrana do 3-iej popołudniu.

Lektje rozpoczyna się dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1899 r.

Przełożona pensji

A. SZUKSTA.

W szkole prywatnej żeńskiej z pensjonatem w **Łodzi**, ul. Zachodnia № 39 rok szkolny rozpocznie się 21 sierpnia. Celem szkoły jest przysposabianie chłopców do szkół rządowych, a szczególnie do miejscowej szkoły przemysłowej (dotąd wyższej szkoły rzemieślniczej). Od pensjonarzy pobiera się 350 rb. rocznie.

Przełożony szkoły **St. THOMAS.**

Dla pańienek pomieszczenie

PŁOCK,

ulica Zduńska dom Sójłowskiego, 2-gie piętro. Zambrzycka.

Przyjmuje NA STANCJĘ PENSJONARKI

zapewniając na miejscu korepetycje, konwersacje w języku niemieckim, oraz sumienną opiekę. Ceny przystępne. Ulica Bielska, dom p. Majewskiej, 1-sze piętro.

E. Więtkowska

wdowa po rejencie.

Dla PANIENEK

pomieszczenie, gdzie się mówi po francusku. PŁOCK, ulica Kolegiatna 21, 1-sze piętro. Naprzeciw Hotelu Warszawskiego.

Dobra JEZIORKO pod Łomżą

sprzedają do siewu:

słynne **żyto petkuskie**

za 100 funtów z workiem tryjerowane po rb. 3; młynkowane po rb. 2 kop. 50, franco stacja kolejowa w Czerwonym Borze.

ZGUBIONO

W Środę, między 7 a 8 wieczorem zgubiono w przejściu z Grodzkiej (przez podwórze W. Siegelberga i Szeroką) do domu Płonskiego na Kolegiatnej paczkę, zawierającą

100 rubli złotem.

Pieniądze te należą do ciężko pracującego człowieka.

Laskawy znalazca zechce zwrócić takowe do redakcji „Ech” za nagrodą, jaką sam wyznaczy.

W dniu 2-go Sierpnia r. b. otwarty został w Płocku przy ulicy Tumskiej w domu p. Szymańskiego.

Magazyn Robót Kobięcych POD FIRMĄ

OTYLIA”

który zaopatrzony został w znaczny wybór robót na kanwie, suknie, pluszu i atlasie, oraz we wszystkie niezbędne do tychże dodatki. Učenje również przyjmowane będą. Poleca się magazyn ten uważać i względem Szanownej Publiczności.

PIERWSZE KAUCJONOWANE BIURO REKOMENDACJI

Pracy Żeńskiej i Męskiej
ZOFJI GOSK w Włocławku
ma do umieszczenia: bony, osoby do wyręczenia w gospodarstwie z szyciem, jako też rządów, pisarzy, kasjerów, leśników, służących, kucharek i t. d.

Potrzebna jest na wieś osoba

w średnim wieku do zajęcia się gospodarstwem.

Wymagana jest umiejętność szycia.

Dominium DULSK

Stacja pocztowa Dobrzyń nad Drwęcą, sprzedaje 1 1/2 roczne tryki rasy Rambouillet po cenach przystępnych.

Przy piśmiennych zamówieniach z odbiorem późniejszym pożądane są zaliczki. Tryki zakupowane do odleglejszych owczarni, odesłane być mogą do stacji pośrednich.

DO SIEWU

W MALISZEWKU pod Drobinem
300 korcy pszenicy selekcyjnej
500 korcy żyta Petkuskiego.

W dominium KOZICZYN

gub. płocka, st. pocztowa i kolejowa w Ciechanowie, jest do sprzedania lando czterokonne, w zupełnie dobrym stanie. Zgłosić się do zarządu dóbr.

Dominium KOZICZYN

gub. Płocka, st. pocztowa i kolejowa w Ciechanowie.

Od 1-go października potrzebuje pisarza prowentowego, umiającego prowadzić książki gospodarcze. Pensja 80 rubli i ordynaria. Zgłaszać się do Zarządu.

DO SIEWU

Żyto „KURPIOWSKIE”

nieoszacowane na gruntach lek- kich i jałowych, nadzwyczaj plenne, niewymarzające, niewysypu- jące się.

oraz żyto „Petkuskie”

Dominium **SUSK**

pocztą Ostrołęka (g. łomżyńska)

Cena korca (232 f. netto) 5 rb.

Za worek 35 kop.

franco st. kolei Ostrołęka.

GEBETHNER I WOLFF W WARSZAWIE

17, Krakowskie-Przedmieście 17
skład Fortepianów, Pianin i Organów

WYNAJEM

W. 30—17.

Filja Łódź, Piotrkowska 46.



Żądać wszędzie



Żądać wszędzie

Dozwolone przez urząd lekarski za № 337.

Puder IRIS nieszkodliwy

Dostać można we wszystkich składach aptecznych i magazynach kosmetycznych w blaszanym opakowaniu z napisem:

H. LACHS. Warszawa.

Cena pudełka 15, 30 i 50 kop.



KONIAK

4678U.16—7

KAUKAZKI NATURALNY

D. Z. SARADŻEWA

Nagrodzony na wystawach najwyższymi nagrodami.

Jest do nabycia w Płocku u pp. Kowalkowskiego, Lewensteinów, Węgleńskiego i Żołobowa. — W Łomży u pp. L. Babińskiego S. Dykmana, J. Kaufmana i L. Ratnera. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na etykiety ze specjalnym napisem w języku rosyjskim czerwonymi literami „Butelkowane we własnym składzie w Warszawie”, na korkach wypalona firma i gatunek koniaku.

Skład hurtowy w Warszawie MARSZAŁKOWSKA № 131, Telefonu № 1360.

RAZ SPRÓBUJ

HOLENDERSKIEGO

KAKAO LEESTENMAKER

innego napewno używać nie będziesz

Jest to jedyne KAKAO, którego łyżeczka od herbaty wystarcza dla przygotowania doskonałej czekolady. KAKAO jest do nabycia w Płocku w składzie aptecznym W. Sztromajera i w sklepach kolonialnych S. Kowalkowskiego i M. Żołobowa.

Reprezentant **W. Jakowicki**, Hortensja 5. WARSZAWA.

„NIWA POLSKA”

ROK XXVII ISTNIENIA

Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki.

WYCHODZI CO SOBOTE.

Kosztuje 1 rb. na kwartał.

Adres: ELEKTORALNA № 8. TELEFONU 137.

PRENUMERATA:

W Warszawie	Na prowincyi	Za granicą
Kwartalnie rb. 1	rb. 1 k. 50	
Półrocznie „ 2	„ 3 „ —	w Austrii 6 zlr.
Rocznie „ 4	„ 6 „ —	w Niemczech 10 marek
		w Austrii 12 zlr.
		w Niemczech 20 marek.

Z dołączeniem miesięcznych naukowych dodatków książkowych dopłaca się 50 kop.

kwartalnie zarówno w Warszawie, jak i na prowincyi.

„NIWA POLSKA”

jest piśmem niezależnym, nie liczącem się z żadnymi względami prywatnymi. Głównem jej zadaniem i celem jest zwalczanie rozkładowego wpływu obcych a wrogich względem nas żywiołów, to jest zakusów germanizacyjnych oraz podstępnej działalności rasy semickiej, która wdaruje się chyttrze we wszelkie nasze sprawy życiowe, usiłując podporządkować je pod swoje własne interesy, szerząc zepsucie moralne i wprowadzając gangrenę do naszych stosunków ekonomicznych. Przeciwnie tej robocie szkodliwej, robocie tamującej rozwój naszej samowiedzy, szarpiącej naszą godność narodową, „NIWA POLSKA” zawsze walczyć będzie, nazywając czarne — czarnem a białe — białem, bez obłudnych omawiań bez frazeologicznej waty, w którą zwykle spowijają najzdrowsze myśli i prawdę. „Niwa Polska” więc będzie przemawiać „prosto z mostu” otwarcie, szczerze, po staropolsku, dotykając najdrażliwszych kwestji życiowych nie w imię szerszenia sensacji, lecz w imię istotnych interesów naszego społeczeństwa. O poparcie tej pracy i czynny w niej współudział odwołujemy się do wszystkich ludzi dobrej myśli.

Redakcja i Administracja

Warszawa, Elektoralna № 8. Telefonu 137.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

Дозволено Цензурою. Г. П. П. 7 Августа 1899 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.